



ZYCIE PARAFJALNE

PARAFJA PRZEN. TRÓJCY w BĘDZINIE



Porządek nabożeństw

Dnia 19 czerwca 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Bartyzel. Godz. 8 Msza św. wojskowa Ks. Stasiński. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 9 Msza św. szkolna z nauką Ks. Proboszcz. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Proboszcz. Godz. 15.30 Nieszpory Ks. Bartyzel.

Dnia 26 czerwca 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Bartyzel. Godz. 9 Msza św. Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Bartyzel. Godz. 10 Msza św. Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 11 Suma Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Proboszcz. Godz. 15.30 Nieszpory Ks. Bartyzel.

Ugłoszenia

W środę d. 22 czerwca o godz. 8 wieczorem zebranie Kobiet Katolickich Zastępu Gzichów.

W niedzielę dnia 19 czerwca br. o godz. 2.30 popołudniu zebranie Mężów Katol. Zastępu Małobadz.

We wtorek dnia 21 czerwca br. o godz. 7 wieczorem zebranie Kobiet Katol. Zastępu Śródmieście.

Dnia 20 czerwca b. r. miejscowi kapłani rozpoczynają urlopy. Wobec tego porządek mszy św. będzie następujący: Prymaria o godz. 6.30 co drugą niedzielę msza św. o godz. 9, w więzieniu co drugą niedzielę Msza św. o godz. 8 rano, w każdą niedzielę Msza św. o godz. 10 rano i suma o godz. 11.

Dnia 23 b. m. w całej Polsce obchodzie będziemy „Tydzień Morza”. Morze dla każdego państwa, a szczególnie dla naszej Ojczyzny posiada olbrzymie znaczenie. Dlatego dla jak najmocniejszego podkreślenia ważności morza dla Polski odbędzie się cały szereg uroczystości. Rozpocznie tydzień morza pochód capstrzyk d. 23 czerwca o godz. 7 wieczorem. Udział wezmą wszystkie organizacje.

Dnia 26 b. m. z racji tygodnia morza o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo, z kazaniem okolicznościowym. Po nabożeństwie pochód na plac 3 maja, gdzie odbędzie się uroczyste zebranie.

Popołudniu dnia 26 i 29 b. m. odbędą się zabawy na Górcie Zamkowej. Całkowity dochód przeznaczony będzie na gozbrojenie Polski na morzu. Na ten cel odbędą się kwesty uliczne, oraz sprzedawanie kart-widokówek i nalepek.

Ofiary złożyli: N.N. z ul. Sieleckiej na dom katolicki 12 zł. Z zabawy z dn. 22. V. — 177 zł 50 gr. Paweł Nowara na otynkowanie kościoła 20 zł. N. N. na otynkowanie kościoła 2 zł, Rudkova 5 zł, Ciekajowa M. na dom katolicki 5 zł, z zabawy w dniu 5. VI. na dom katolicki 728 zł i 21 gr, N.N. na dom katol. 3 zł, N. N. 1 zł, N. N. 5 zł, Tow. Tramwajowe 1.000 zł, Dr. Kosibowiczowa 5 zł, N.N. 10 zł. N. N. 80 zł, Chwastek Helena 5 zł. Mikrutowie na otynkowanie kościoła 5 zł.

Wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie składa
Ks. Proboszcz.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Franciszek Cina i Zofia Kłyszówna, Edward Kopeć i Celina Cicho-

niówna, Tadeusz Kapuścik i Antonina Maćwodzińska, Bonifacy Małeckci i Wiktoria Domagalik, Jan Kosiński i Zofia Kabzówna, Maksymilian Mazur i Irena Kołodziejczykówna, Henryk Cizek i Julia Grzejdzianka, Eugeniusz Nowakowski i Irena Włochówna, Stanisław Natkanić i Zofia Natkańcówna, Marian Król i Regina Zagórska, Piotr Sokołowski i Irena Blachurzanka, Tadeusz Zaliński i Irena Gębska, Władysław Rorbach i Antonina Kolehówna.

Związek małżeński zawarli.

Władysław Puchrowicz z Antoniną Kożą, Władysław Wieczorek z Antoniną Hauak, Bolesław Mirowski z Leokadią Jakubowską, Kazimierz Aniołek z Genowefą Piskorzyc, Marian Podsiadło z Franciszką Kowalewską.

Szczęść Boże!

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Zdzisław Miarka, Bartłomiej Szydlar, Janina Ciszowska, Maria Ciszowska.

Odeszli do wieczności.

Stanisław Michalak l. 37, Tomasz Gamoń l. 68, Wanda Kulińska l. 20.

Wieczne odpoczywanie.

Tacka

W każdą niedzielę i święto idzie ksiądz po kościele między lud wieny i zbiera ofiary na tackę. Sypią się na ofiarę i miedziaki, (a tych najwięcej) i białe krążki, a czasem to i srebro spadnie.

Ksiądz za każdym brzęknięciem odpowiada: Bóg zapłać! Wszystkie te ofiary stanowią wartość ludzkiej pracy, której część jako należna Bogu dziesięcina ma być na Bożą służbę obrócona, ku chwale Bożej przemieniona. Na ofiarną teckę lud

składa zapłatę potu, wysiłku pracy, rzetelnego uznojenia. A za to świętynia Pańska się wznosi, przyodgarbia i tętne życie, nabożeństwem ożywia i wszelakim ochędostwem przystraja.

Gdy dajemy upominek człowiekowi, to w tem podarowaniu mniej wazną wartość ma przedmiot ofiary, choćby ze szczerego złota ulany, więcej osoba nasza i myśl w upominku ukryta, uznanie zasługi. Między darującym a obdarowanym jest

równość duchowego zrozumienia, jest równowaga napiętych uczuć wdzięczności, przywiązania lub pokrewieństwa czynu.

Gdy dajemy ubogiemu ofiarę jałmużny, litujemy się jego nędzy. Czyn miłosierdzia jest zwrotem różnicy między „brakiem“ a „zbytkiem“. Dający staję wyżej, podnosząc swą zasługę, łaskawość swą oddaje na wysoki procent uniozonej czci i wdzięczności obdarowanego. Dający wysoko — ubogi nisko.

Inaczej, gdy dajemy ofiarę Panu Bogu. On na wyżynach, nieprzystępny, niedościgły — my na poziomie prochu. Ofiarą kupujemy skarby Jego Ducha.

Płacimy należne długi, niczem niespłacalne jak duchem.

Wynagradzamy uchybienia, składamy swój duchowy dorobek w pewne Ręce... Duchowy dorobek? A tak!

Uczciwy pieniądź ma zamienną wartość pracy, potu, krwi... Dając ofiarę, czyż nie dajemy Bogu część naszej pracy znoonej, słodkiego potu, serdecznej krwi? A to są dary miłe, jakby ofiara żywego całopalenia!..

Moneta ohydnie ludziom w uszy brzęczy, bywa wiekową chciwością, przyczyną zbrodni, źródłem ślepego poniżenia!..

Lecz gdy upadnie na świętą tacę, brzęknie liryczną pieśnią duszy, wzniesie się wzwyż, jako dym kazielnicy!..

Albo jak świeca ołtarzowa, przez pszczelne roje utworzona, symbolicznym płomieniem niszczy, rozdrabia się w lotne atomy i niknie... A żywa wiara, wraz z gorejącą modlitwą, co świece na ołtarzu zapaliły, również w niewidzialne atomy o duchowej zwiewności przemienione, nikną z przed oczu!..

Tak! Bo każda ofiara ma w sobie intencje, która jest duszą daru! W niebieskiej mennicy nie znają złota ni srebra, walutą jest intencja. Przeto grosz wdowi przyrównanym się staje złotym trzosom bogaczów!..

Idzie ksiądz przez kościół, tacę przed sobą trzyma. Dziesiątki rąk ku tacce się wyciąga, dzwonią pieniążki ofiarne, jedne głośno, hałaśliwie, drugie cicho, skromnie, nieśmiało. Słysząc krótkie zdanie: Bóg zapłać!

Zebranie.

W niedzielę 26 czerwca o g. 11 zebranie KSM Męskiej, o g. 15 KSM. Żeńskiej.

Księża będzińscy

(ciąg dalszy)

Ks. Teodor Czerwiński był proboszczem w parafii bardzo krótko od października 1903 do października 1905 roku.

Jak mogłem wywnioskować z opowiadań tutejszych starszych parafian, że ani Ks. Czerwiński nie nadawał się do Będzina, ani tutejsi parafianie do niego.

Bądź co bądź postać ta jest wielce ciekawa.

Ks. Teodor Czerwiński urodził się w Ćmielowie 9 listopada 1841 roku. Ojciec jego był obywatelem Ćmielowskim i pracownikiem w fabryce fajansu i porcelany książąt Lubeckich. Po ukończeniu szkółki Ćmielowskiej wstąpił do pierwszej klasy gimnazjalnej w Sandomierzu. Uczył się dobrze i z łatwością. W 14 roku życia stracił obojga rodziców, którzy zmarli na grasującą wówczas cholera. Opiekują się nim starszy brat i rodzina. Po wyjściu ze szkół sandomierskich przez jeden rok był nauczycielem domowym. Wstępuje potem do Księża Filipinów w Studziannie, którzy mieli małe seminarium dla kandydatów do stanu duchownego. W roku 1860 wstępuje do seminarium kieleckiego. Przed ukończeniem całego seminarium władza duchowna widząc w nim wielkie zdolności do nauki wysłała go do akademii duchownej w Warzawie, którą ukończył ze stopniem kandydata świętej teologii w roku 1867. Święcecie kapłańskie otrzymał 21 grudnia 1864 roku. Przez kilka miesięcy był wikariuszem w Miechowie, a od 2 stycznia 1868 roku zostaje prefektem w gimnazjum w Kielcach. Była to odpowiedzialna i bardzo ciężka placówka ze względu na Moskali którzy mocno utrudniali pracę księdza w szkole. Ks. Czerwiński wytrwał mimo szukan na tej placówce 22 lata, do roku 1889. W roku 1890 zostaje proboszczem w Skalbmierzu.

W czasie swojej prefektury przewinęło się tysiące uczniów. Wielu z nich doszło do wysokich stanowisk i zasług w Kościele i Ojczyźnie. Do nich należą: Ks. arcybiskup Cieplak, ks. infułat Czerkiewicz, ks. prałat Taylor, ks. kanonik Prawda, ks. prałat Białecki, ks. prałat Rogójski, Stefan Żeromski, który w

liście o swoim prefekcie tak pisał „z ust jego nie słyszałem przenigdy, przez cały czas pobytu w rusyfikacyjnej szkole, ani jednego rosyjskiego wyrazu, Kochanemu Mistrzowi i surowemu Nauczycielowi w sprawach duszy”... Bolesław Markowski, Zygmunt Wasilewski, redaktor „Myśli Niepodległej“ Wielowiejski i wielu innych.

Ks. infułat Czerwiński dożył lat bardzo sędziwych, bo 96.

(D. c. n.) A. L.S.

Gdy zamykano kaplicę...

Przed kilku laty opowiadał jeden z księży skazanych wraz z ks. arcybiskupem Cieplakiem, a następnie wymieniony przez nasz rząd, takie zdarzenie. W gimnazjum, w którym uczył na obszarze Rosji, znajdowała się kaplica. Otóż po wybuchu rewolucji bolszewickiej przychodzi rozporządzenie zamknięcia na zawsze kaplicy.

Ks. prefekt rozesłał zawiadomienie do wszystkich rodziców i zapowiedział dzieciom, że w oznaczonym dniu odprawi się poraz ostatni Msza św., po czym Najśw. Sakrament ma być usunięty. Dlatego prosi, aby wszystkie dzieci i rodzice w tym dniu przystąpili do Komunii św. W oznaczonym dniu kaplica wypełniła się po brzegi. Całej Mszy św. towarzyszył jeden wielki szloch płaczu. Przyjęto Komunię św., kapłan wyczyścił puszkę, pozostawił tabernakulum otwarte na znak, że już przestało być mieszkaniem Boga Eucharystycznego. Jęk bólu wpiął się w mury tej kaplicy, która miała zamienić się odtąd na lokal propagandy nienawiści do Boga miłości.

Zrozumieli.

Minister oświecenia publicznego w Tokio zwrócił się do misjonarzy z apelem „Dotychczasowa polityka naszego ministerstwa skłania się ku materializmowi, (ku temu jedynie co jest ziemskie). Stanowisko takie dało opłakane rezultaty: prawdziwy upadek moralności publicznej i prywatnej, rozkwit komunizmu, a nawet w ostatnich latach anarchji (bezrząd).

Wobec tego odtąd nasz system wychowawczy musi być bardziej uduchowiony. W tym celu wydaje się nam konieczną współpraca wychowawców religijnych i dlatego gorąco pragnę ich pomocy.